

WYRÓŻNIENIE

Anna Wójcik, I LO Chełm,

opiekun: Elżbieta Pietrzykowska-Al-Bayati

Przyjaciele

Spotykają się na ulicy. Choć znają się od 40 lat, odwracają wzrok, przechodzą na drugą stronę ulicy. To samo niewielkie miasto, to samo osiedle – nietrudno się spotkać. Kiedyś najlepsi przyjaciele, dziś zupełnie obojętni wobec siebie ludzie. Nie lubią wracać do przeszłych wydarzeń. Początkowo Michał niechętnie opowiada swoją historię, z czasem jednak otwiera się i wraca wspomnieniami do minionych dni. Do dni, kiedy jeszcze uważał przyjaźń za świętość. (...)

Pukanie do drzwi.

- Michał S. ?-

- Tak. Panowie w sprawie..?-

- Mamy nakaz rewizji – mówi jeden, pokazując legitymację i od razu przystępują do dzieła.

- Ale o co chodzi? Proszę nie hałasować, dzieci śpią...-

Mężczyźni rozumieją, nie można budzić maluchów, ale taki mają rozkaz, będą się zachowywać cicho, proszę się nie denerwować...

„Byli jeszcze bardzo młodzi. Gdy zobaczyli śpiące dzieci, naprawdę złagodnieli. Byli grzeczni i kulturalni. Przeszukali już prawie całe mieszkanie i wydawało się, że to wszystko skończy się dobrze. I wtedy znaleźli ją. Była tylko jedna. Ulotka. Wystarczyło.(...)”

„Radka spotkałem na korytarzu aresztu. Już od jakiegoś czasu nie rozmawialiśmy ze sobą. Od chwili zdelegalizowania związku przyjaźń pomiędzy byłym działaczem, a wysokim urzędnikiem UB byłaby niedorzecznością. Nie wchodziliśmy sobie w drogę. Radek ze względów rodzinnych trzymał się z daleka od moich powiązań z >Solidarnością<. Tymczasem tam, na korytarzu aresztu uśmiechnął się do mnie. – Co ty tutaj robisz?- udawał zdziwionego. Potem wziął mnie do pokoju przesłuchań. Na początku był miły. Mówił: >Oj Michał, Michał, powiedz mi szybko co i jak, to wrócisz do Basi.< Moje milczenie go irytowało. Na koniec orzekł, że mogę tam siedzieć do końca życia, chyba, że się przyznam.”